Nr. 8. Stryj, dnia 15. września 1893. **Rok I.**

Przedpłata z przesyłką pocztową: kwartalnie 1 złr. półrocznie 2 złr. rocznie 4 złr. Przedpłatę przyjmuje Administracya „Gazety Stryjskiej“ w Stryju i główna trafika W-go Ilgnera.

GAZETA STRYJSKA

Dwutygodnik polityczno-społeczny

wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Wydawca: Dr. JÓZEF BYLINA.

Cena ogłoszeń: Za jednorazowe ogłoszenie od centimetra kwadratowego 3 ct. w rubryce nadesłane 6 ct. Przesyłki pieniężne i wszelkie listy adresować: Administracya „Gazety Stryjskiej“ w Stryju. Rękopisów nie zwraca się.

23 WRZESIEŃ 1793.

Smutna data powyższa przypomina Polsce dzień, w którym Rosya na rozkaz carycy, wymogła armatami na polskim Sejmie w Grodnie zatwierdzenie konwencyi — zawartej pomiędzy Rosyą a Prusami co do drugiego podziału Polski, na mocy której odpadły od naszej Rzeczypospolitej na rzecz Rosyi reszta białej Rusi, Ukrainy — Podole i wschodnia część Polesia i Wołynia. Na rzecz Prus zabrano: Gdańsk i Turuń, tudzież Wielkopolskę, Kujawy i Mazowsze.

Pozostało Polsce tylko 254000 mil kwadratowych a wojsko zredukowano do 15 tysięcy głów.

Sąsiedzi Polski, w chęci zaborczej dopuścili się gwałtu politycznego, przemocą wydarli Polakom Ojczyznę, bo w niej upatrywali najważniejszą przeszkodę dla swoich celów despotycznych, które dążyły i dążą do obalenia wiekowej cywilizacyi zachodu: dlatego też duch ciemiężców i żandarmów moskiewskich nie mógł znosić ducha wolności polskiej, w polityce zaborczej upatrywał jedyny środek do zgładzenia państwa polskiego, a tem samem uśmiercenia idei wolności narodów.

Sto lat niewoli, jakie to straszne wspomnienie, dla wszystkich, którzy po polsku myślą i czują! Morze łez i krwi nie starczyło w tych ubiegłych stu latach do okupienia utraconej wolności narodu.

Potrzeba było dopiero Kenanów, by Europa uwierzyła, że Sybir, to piekło moskiewskie — kryje krocie ofiar ginących w lochach za to jedynie, że niechciały wyprzeć się swoich przekonań i pójść w służbę posiepaków moskiewskich — Sybir w tych stu latach stał się nową dzielnicą Polski, cierpiącej w kajdanach i lochach podziemnych. W tym wiekowym okresie niewoli, tysiące szubienic było czynnych, krocie majątków ziemskich skonfiskowano, — język macierzyński usiłowano wyrwać z ust polskich dzieci — w szkołach i urzędach wyrugowano język narodowy, — najmniejszy objaw życia duchowego społeczeństwa duszono drakońskiemi ustawami, — które z każdym rokiem zwiększają zastęp wieczystych wygnańców w kopalniach sybiryjskich

Czego nie mogła polityka moskiewska dopiąć przez szubienicę, nachajkę i wygnanie, starała się dokazać chytrością lisią przez „rubel“ na drodze demoralizacyi ludu polskiego. — Po takiej stuletnej — niszczącej naród polski, — katowskiej robocie, — nie powinno już być ani śladu języka polskiego, — egzystencya narodu wielkiego państwa polskiego należeć winna do historyi. Tymczasem naród i język polski żyją, — społeczeństwo rozwija się coraz więcej pod względem cywilizacyjnym, — na polu nauki i sztuki dotrzymuje kroku innym narodom Europy, — nawet za Oceanem powstają nowe dzielnice Polski, w których idea miłości Ojczyzny święci tryumfy, — słowem rozwój polskości zatacza coraz szersze kręgi.

Polskę wykreślono z karty Europy, a natomiast powstała nowa Polska, w pracy nad własnem odrodzeniem!

Stuletnia polityka nachajkowa przeliczyła się, — nie wciągnęła bowiem w rachubę siłę ducha polskiego! — Ta niespożyta siła narodu polskiego opierająca się na odwiecznych prawach, — ta głęboka wiara w sprawiedliwość dziejową, — to broń silniejsza od armat.

Zwodnicza polityka Napoleonów, której hołdowano w Polsce, sprowadziła na naród nowe nieszczęścia, gdyż oglądanie się na podstępną pomoc obcą, naraziło społeczeństwo na bezskuteczne ofiary krwi i mienia. Polityka nasza opierać się winna przeto na własnej sile, — winniśmy być programem sami w sobie. W pracy obywatelskiej nad milionami ludu, upatrywać winniśmy, najzbawienniejszą politykę narodową, bo bez współudziału najmłodszej braci w ofiarach, i obowiązkach względem utraconej Ojczyzny — wszelkie konszachty dyplomatyczne w salonach ministeryalnych będą tylko urojoną korzyścią dla sprawy narodowej.

23 wrzesień 1793 niech będzie zapisany w sercach naszych po wieczne czasy żałobnemi czcionkami, jako dzień utraty najdroższej matki Ojczyzny, której wrogowie zdarli purpurę. — w umysłach naszych zaś dzień ten zawsze przypominać nam winien obowiązek pracy, bezgranicznego poświęcenia dla Jej powstania.

Jubileusz Kornela Ujejskiego.

Dnia 12-go września b. r. minęła rocznica 70-letnich urodzin wieszcza naszego Kornela Ujejskiego. Twórca „Chorału“ i tłómacz boleści narodu w „Skargach Jeremiego“, cierpiał i kochał za miliony. Kiedy naród polski po bolesnych klęskach w walkach o niepodległość Ojczyzny — upadał na duchu i począł wątpić — wieszcz Ujejski natchniony duchem Bożym — w poetyckich utworach swoich siłą patryotyzmu, tryskającą jakby z wulkanu, wskrzeszał naród, wskazując mu przytem na nigdy nie zasychające źródło miłości Ojczyzny, która człowiekowi w dniach smutku i zwątpienia dostarcza nektaru życia i dodaje nowych sił do walki. Gdyby Kornel Ujejski oprócz tych dwóch powyższych utworów nic więcej nie był napisał, tem samem zasługiwałby na miano wieszcza, którego naród polski winien kochać i uwielbiać. Słowa wieszcza Ujejskiego, będące wyrazem duszy szarpanej nieszczęściami narodu, oddziaływały na powszechność polską, jakby iskra elektryczna, podnosząc jej uczucia i myśli w coraz to wyższe sfery, wiewając w omdlały organizm narodowy nowe soki żywotne. Wszystkie utwory Ujejskiego, nacechowane są głęboką wiarą w Nemesis dziejową, przejmują do głębi uczuć, a przytem te perły jego myśli stanowią nieoceniony duchowy skarb narodowy. Ujejski przemawiał do wszystkich warstw społeczeństwa i był też przez wszystkie warstwy zrozumiany. Rzadko się zdarza, by w społeczeństwie liczącym tak znaczny procent analfabetów, nawet najniższe warstwy przejmowały się uczuciami i myślami wieszcza.

Ujejski to wieszcz narodu — to hetman polski!

Jako człowiek czysty jak łza, celuje pięknymi przymiotami duszy i charakteru, a czynami stwierdzał w życiu to, co wierszem głosił.

Przed laty kikunastu obrano Ujejskiego posłem do Rady państwa. Kiedy się bliżej przypatrzył tej polityce „najróżnorodniejszych interesów“ w Wiedniu przyszedł do przekonania, że dla jego porywów szlachetnych i wniosłych dalsze piastowanie mandatu, byłby trucisną. Zaledwie po kilku miesiącach poselstwa złożył mandat i powrócił na swojski zagon, który całą siłą ukochał.

W jaki sposób wieniec ogół polski uczcić 70 lat wieszcza, który całem jestestwem oddany był sprawie Polski, wskazuje nam poniżej umieszczona odezwa krajowego komitetu jubileuszowego. Przyłączając się do tego chóru uwielbienia dla ukochanego przez cały naród wieszcza Ujejskiego, przesyłamy Mu serdeczne życzenia. Oby Bóg raczył Ci użyczyć wielki wieszczu i obywatelu gnębionego narodu, długie lata czerstwego żywota, byś wyśpiewać mógł Ojczyźnie wolność od morza do morza!

Odezwa.

Chcąc dać sposobność całemu krajowi do zebrania objawów czci dla Autora „Chorału“ w 70-tą rocznicę Jego urodzin, postanowił utworzony w tym celu Komitet przeznaczać na to cały miesiąc — miesiąc jubileuszowy Ujejskiego — począwszy od dnia 12 września, jako właściwej rocznicy urodzin, aż do dnia 14 października, który to dzień na końcową uroczystość w stolicy kraju jest przeznaczony.

Wzywamy wszystkie miasta, instytucye i Stowarzyszenia, ażeby w dniu 12 września wysłały przedewszystkiem telegramy gratulacyjne do Kornela Ujejskiego, który bawi obecnie w Strzeliskach Nowych p. Bóbrka.

W dalszym ciągu zechcą patryoci, uznający potężny wpływ Ujejskiego na rozbudzenia duchu w narodzie w dniach straszneg upadenia, urządzać po miastach poświęcone Poecie wieczorki, połączone z odczytami i produkcyami muzycznemi, czyniąc to w ślad za m. Stryjem gdzie obchód taki na dzień 12 września został już zapowiedziany. Dochód z tych wieczorków, przesłany komitetowi, posłuży do tem okazalszego pamiątkowego wydania „Chorału“ z illustracyami.

Równocześnie zechcą patryoci pomiędzy wszystkiemi warstwami narodu zbierać podpisy (na arkuszach minist. zwykłego formatu) na adres, który z różnych miast ma być Autorowi „Chorału“ wręczony.

Gotowe adresy z podpisami, należy następnie, a najpóźniej do dnia 5 października nadesłać na ręce komitetu, pod adresem Prezydenta m. Lwowa. Tutaj zostaną one wspólnie wystawione w sali, w której odbędzie się końcowy obchód na cześć Poety. Po obchodzie wyjedzie deputacya, która wszystkie adresy razem wręczy Ujejskiemu.

Komitet uprasza, ażeby wszyscy pragnący uczcić Autora „Chorału“ do tego programu ściśle zastosować się raczyli. I sądzimy, że nie trzeba dalszych słów przypomnienia i zachęty, ażeby tłumne i zgodne objawy czci wywołać, gdyż serce każdego Polaka bije najgorętszem uwielbieniem dla Mistrza, który „Skargi Jeremiego“ i „Chorał“ ze zbolałej duszy swej wysnuł.

We Lwowie dnia 7 września 1893.

Przewodniczący: *Dr. Franciszek Smolka*
Edmund Mochnacki.

Jan Amborski — Platon Kostecki — Dr. Ludwik Kubala — Dr. Zdzisław Marchwicki — Karol Młodnicki — Tadeusz Romanowicz — Stanisław Rossowski — Dr. Gustaw Roszkowski — Juliusz Starkel — Jan Styka — Albert Wilczyński — Dr. Józef Żuliński.

Do jubilata wysłały tutejsze instytucye i towarzystwa w wilią urodzin następujące telegramy:

Po klęskach krwi stanąłeś Wieszczem w narodzie i uchroniłeś go od zwątpienia w przyszłość Ojczyzny — dziś, w czasach egoizmu i materyalizmu słowa i życie Twoje, będące pasmem cierpień i walk poniesionych w ofierze dla idei odrodzenia Ojczyzny, są dla serc po polsku czujących balsamem gojącym rany społeczne. Oby Bóg raczył miłość Twą dla narodu pobłogosławić i uwieńczyć wynikiem, by w milionach panowała jedna myśl powstania z grobu naszej Matki.

Redakcya Gazety Stryjskiej.

Rada miejska w Stryju przesyła Ci czcigodny Wieszczu w dniu 70 rocznicy Twych urodzin wyrazy najgłębszej czci i hołdu. *Göttinger.*

Tow. gimnastyczne Sokół w Stryju w 70-tą rocznicę urodzin składa tobie wieszczu, któryś w chwilach zwątpienia wzniosłem natchnieniem wlał w naród otuchę i pobudził do pracy dla osiągnięcia lepszej przyszłości, hołd czci i gorące życzenia najdłuższych lat.

Za wydział
M. Słosarski.

Hołd uwielbienia poecie, co pieśnią wiódł naród w przyszłość z wiarą i nadzieją, hołd czci i miłości człowiekowi, co z wyżyn geniuszu ogarniając narodową ukochał braci młodszych „wzgardzonych i zapomnianych“ zapragnąwszy dla nich jaśniejszej doli i sprawiedliwszej roli w przyszłości. Hołdy te przyjmij sędziwy Mistrzu wraz z życzeniami z głębi serc płynącemi. Żyj w długie lata, szczęśliwy miłością ludu, w którego łonie odkrywałeś perły, i ujrzyj jeszcze tę błogą chwilę, kiedy myśl Twoja stanie się ciałem, a do społecznej wspólnej trudnej pracy stanie lud oświecony.

Towarzystwo szkoły ludowej
Manasterska prezesowa.

Mocarze świata rozkazują, że siła przed prawem. Tyś zaś Mistrzu nas uczył przez całe życie, że miłość Ojczyzny kruszy kajdany niewoli i ostateczny tryumf nad ciemiężcami zapewni. Racz przyjąć uwielbiany przez całą Polskę

Wieszczu — także od nas maluczkich przy młocie i kowadle — życzenia gorące, byś długie jeszcze lata natchnionem słowem podnosił upadłych na duchu i doczekał się, gdy słońce wolności na firmamencie narodowym zaświeci.

Towarzystwo Czytelni kolejowej.

Cześć, cześć wieszczowi Kornelowi Ujejskiemu, który potęgą patryotyzmu, słowa i myśli, wszystkie warstwy polskiego społeczeństwa złączył i zbliżył do serca Ojczyzny. Żyj nam długie lata, któryś kochał i cierpiał za miliony — poeto i przewodniku na ciernistej drodze, prowadzącej do zbawienia Polski. Spiewaj nam dalej — a siła głosu Twego wzbudzi naszą Matkę ze snu letargicznego.

Towarzystwo Rodzina.

Mistrzu! Tyś gorącą miłością narodu i potężnem echem swej lutni niedał nam uledz rozpaczy i zwątpieniu. Tobie zawdzięczamy wiarę i nadzieję lepszej przyszłosci. Oby Twe pieśni rychle zrodziły Zbawcę Ojczyzny.

Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej.

Resursa stryjska składa hołdy Wieszczowi narodowemu, który w czasach boleści budził i podtrzymywał ducha narodowego i zagrzewał naród do osiągnięcia szczytnych celów — w dniu 70-tych urodzin błaga Stwórcy, by Mu dozwolił dożyć odrodzenia Ojczyzny.

Schayer
prezes.

Wieszcz Jeremi raczy przyjąć życzenia i hołd wysokiej czci od Stowarzyszenia mieszczan stryjskich Gwiazda.

Michał Seredyński.

W imieniu Tow. zaliczkowego w Stryju przesyłam Wieszczowi nieśmiertelnego Chorału w 70 rocznicę serdeczne życzenia by go Bóg w najdłuższe lata zachował przy zdrowiu.

Prezes
Włodzimierz Puzyna.

Celem wysłania adresu do wieszcza Kornela Ujejskiego zapraszamy wszystkich do podpisywania. Dotyczące arkusze znajdują się w aptekach pp Aichmüllera i Jahra.

Sie müssen in diesem Jahre etwas nachlassen.

Oto słowa cesarskie wypowiedziane podczas ostatniego przejazdu Monarchy przez Stryj do przedstawiciela władz podatkowych! Cesarz dowiedziawszy się o wielkiej klęsce powodziowej, która dotknęła stryjski powiat, odczuł ojcowskiem sercem nędzę, ciężko nawiedzonego ludu. Te słowa cesarza dbałego o dolę Swoich poddanych, objawiły wolę panującego, by lud wyniszczony od wszelkiego rodzaju klęsk elementarnych, choć częściowo uwolniono od danin państwowych i nie kierowano się panującymi w Austryi względami biurokratycznymi, które dławią wszelkie usiłowania obywatelskie zmierzające do podniesienia moralnego i materyalnego bytu włościan. Jakkolwiek dzisiaj stan materyalny naszego ludu jest tego rodzaju, że nawet egzekucya i licytacya nic nie zdołają wydusić, te słowa powyższe cesarza złotymi czcionkami wypisane być winny u wszystkich władz podatkowych, a w szczególności w prezydyum skarbowej dyrekcyi. Niechaj dowiedzą się wszyscy funkcyonaryusze skarbowi, że cesarz nie życzy sobie tego, by od nieszczęśliwego włościanina, którego egzystencya zależy od żniwa — wchwili utraty całego dobytku — żądano jeszcze podatków. W szlachetnem i wzniosłem pojmowaniu obowiązku monarszego, niech panowie: prezydent — starsi radcy — radcy, inspektorowie i t. d. świetnej dyrekcyi skarbowej we Lwowie, czerpią naukę, że nietylko obywatele mają obowiązki względem państwa, lecz także odwrotnie, państwo względem obywateli, jeżeli z przyczyn od siebie niezależnych stali się ofiarą nieszczęść. Fiskalizmem można tylko zniechęcić obywateli do wypełniania obowiązków państwowych, a ratunkiem w chwili krytycznej zobowiązać do wdzięczności.

Słowa cesarskie radosnem echem odbiły się w całym powiecie, zachowując wierne przywiązanie w sercach ludu, dla swego uwielbianego władcy.

Monarcha przemówił — a urzędnicy mają słuchać!

Wystawa krajowa.

W tych dniach w biurach dyrekcyi powszechnej wystawy krajowej odbyła się narada obywateli i przemysłowców m. Lwowa.

Zebranie zagaił wiceprezydent miasta i dyrektor Wystawy dr. Marchwicki.

Scharakteryzowawszy doniosłość przedsięwzięcia i przedstawiwszy różnicę, jaka zachodzi pomiędzy pierwszą wystawą r. 1877 a przyszłorocznym turniejem zaponował mowca zawiązanie komitetu lokalnego a to celem gorliwego rozwinięcia akcyi wystawowej, zwłaszcza w kole przemysłowców i rzemieślników, których działalność około wyztawy powinnaby być zdaniem jego jak najbardziej wydatną.

W odpowiedzi zabrał pierwszy głos p. Getritz. Rozumie on doskonale intencye dr. Marchwickiego, który jest duszą wystawy, nie widzi jednak powodów do pobudzania kogokolwiek. Czas do popisu czerwcowego jest jeszcze dość daleki (?); trudno też wykorzenić odrazu powszechny nasz zwyczaj odkładania wszystkiego na ostatnią chwilę! Przemysłowcy i rzemieślnicy lwowscy sprawę wystawy wzięli do serca, sposobią się do niej w cichości, przytem wielu z nich wyczekuje zasiłku z sumy przez wydział krajowy w tym celu asygnowanej. Jeśli w r. 1877 rękodzielnictwo nasze wystąpiło świetnie, wierzyć przeto najmocniej należy, iż i obecnie wszyscy w pełnym rynsztunku jak jeden mąż staną do apelu. Ma też p. Getritz niepłonną nadzieję, że i miasto usiłowania mniejszych rękodzielników wesprze subwencyą w sumie 5.000 złr.

P. Michalski wyraża to samo zdanie, stwierdzając z własnego przekonania, że wielu rekodzielników przygotowuje się „jakby w tajemnicy"; „do dwóch tygodni dyrekcya zasypaną będzie formalnemi zgłoszeniami".

P. Ciuchciński zaznaczywszy, iż imieniem swego cechu złożył deklaracye podnosi kilka życzeń ze strony rzemieślników i jest co do udziału najlepszej myśli.

Dr. Marchwicki przyjmuje z radością głosy te do wiadomości. Mowca nie może wszakże powstrzymać się od uwagi, iż dla dyrekcyi konieczną jest zupełna świadomość co do rozmiarów i planu przygotowań. Na działalność Lwowa ogląda się kraj cały, Lwów przecież jest „spadkobiercą wystawy". i znakomitych z przedsięwzięcia r. 1894 spodziewać się może korzyści. Pewna część lwowian jednak, a zwłaszcza przedsiębiorców (że już nie wspomni mowca o apatji hotelistów i właścicieli zakładów jadłodajnych) nie zdaje sobie dokładnie sprawy z ciążącego na nich zadania.

Daje się uczuwać np. brak inicjatywy do przedsiębiorstw z wystawą związanych, co jest tem dziwniejsze, iż z zagranicy i z Czech otrzymuje Dyrekcja mnóstwo ofert w tej mierze. Doniosłość wystawy u. 1894 zrozumiano już w rozmaitych kołach. W Krakowie rozwinięto w sferach przemysłowych i rzemieślniczych nader poeieszającą działalność. Gotuje się potężna Biała. W Poznańskiem utormowano sprężysty komitet wystawy. Międzynarodowy dział maszyn niewątpliwie wypadnie imponująco; najsłynniejsi fabrykanci jak prascy Ringhoffer, Umrath, Krizik i inni wnieśli deklaracje. Wielcy artyści nasi podwoili pracę, aby godnie przedstawić sztukę polską. Organizator działu sztuki p. Łoziński może już z dumą patrzeć na reznltat dotychczasowych swoich usiłowań. Matejko przyrzekł obdarzyć wystawę dziełem, na które złożyć się ma cała jego umiejętność i przywiązanie do kraju. Brandt, Siemiradzki, Stachiewicz staną też z nowemi dziełami w naczelnym szeregu. Pomimo wielu bardzo niesprzyjających okoliczności i przeszkód bliźnio niemal podobnych do tych, jakie mieli do zwalczenia tryumfujący Czesi, których nawiedziła powódź zalewając kraj. Pracą i sam plac wystawy, przedsięwzięcie nasze dojrzewa, szerokie obejmując kręgi. Ale Lwów, przedewszystkiem musi się jak najenergiczniej zabrać do dzieła a jednym z czynników tej roboty ma być proponowany komitet pośredniczący pomiędzy dyrekcyą wystawy a światem przemysłowym i rękodzielniczym.

W dalszym ciągu dyskusyi zabierali głos sekretarze dyrekcyi pp. Starkel i Zieliński, Niemczynowski (w imieniu korporacyi krawieckiej, która złożyła 250 złr. i zaprząta się żywo wystawą, oraz w poparciu projektu utworzenia komitetu agitacyjuego) Zajączkowski (apelujący do niezawodnego patryotyzmu i ofiarności tradycyjnej mieszczaństwa lwowskiego) wreszcie Getritz z propozycyą utworzenia komitetu za pośrednictwem izby rękodzielniczej i komitetu rozdzielajacego subsydjum.

Po jednogłośnej uchwale ukonstytuowania komitetu przemówił jeszcze dodatkowo dr. Marchwicki zawiadamiając zebranych, iż akcya delegatów powiatowych tak wschodniej jak i zachodniej części kraju nie ustaje na chwilę, iż komitet przemysłowy krakowski wniósł przeszło 100, pomiędzy którem są zapowiedzi okazów pierwszorzędnej wartości, a które najpiękniej zaświadczą o postępie, jaki od r. 1877 na wszystkich polach przemysłu i rękodzieł widzieć się daje,

Z naszej strony nie wątyimy, iż wystawa r. 1894 przedona niezbicie o najoporniejszych niedowiarków, iż nie ustaliśmy „w pochodzie do światła i siły!" —

Pomnik Mickiewicza.

Miasto nasze nie posiada dotychczas żadnego pomnika na placu publicznym. Place puste, niczem nie ożywione, sprawiają nudny widok. Mniejsze miasta od naszego posiadają pomniki publiczne, a ludność upatruje w tem pewną ambicyę patryotyczną.

Nie czynimy tu nawet porównania z takiemi miastami jak Kołomyja, Stanisławów, Przemyśl, Tarnów i t. d., które mają swoje pomniki na placach publicznych, lecz takie małe miasteczko jak Bochnia, szczyci się od lat pomnikiem w rynku — króla Kazimierza Wielkiego. a Bolechów pomnikiem królc Jana III.

Cywilizacya przynosi ze sobą czczenie zasług znakomitych mężów, przez postawienie głazów pomiędzy żyjącymi, w które artysta wlewa życie. Już starożytni znali hasło „Saxa loquuntur" — a dla nas pomniki są krzewicielami literatury i historyi polskiej. Maluczcy, nie umiejący czytać i pisać, gdy przyjdą do miasta i zobaczą pomnik, z całą ciekawością zapytują, co znaczy ta figura? Z tej martwej figury dowiadują się masy ludowe o pracy i zasłudze wielkich ludzi, których znikome prochy dawno już zbutwiały, a tylko swemi dziełami geniuszu żyją. O nazwiskach tych czczonych przez wieki geniuszów, i mężów dla własnego narodu zasłużonych — ubodzy na duchu, niewątpliwie nigdy by nie słyszeli, gdyby nie kamienie pomnikowe, które do wszystkich przemawiać umieją. Pomniki — prawda dawno uznawana — są najlepszymi propagatorami dei — jaką rzeźbiarz w nie wcielił. Okazuje się zatem, że pomniki przynoszą potrójną korzyść dla ogółu, mianowicie: stanowią ozdobę miasta, — są wyrazem stopnia cywilizacyi społeczeństwa, które umie czcić swoich proroków i myślicieli — tudzież szerzą w najniższych warstwach wiadomość o przeszłości własnego społeczeństwa.

W mieście naszem już od dawna kiełkuje myśl, by wystawić na jednym z placów publicznych, pomnik Mickiewicza. W kółkach towarzyskich zebrano już nawet na początek pewne fundusze, a przy dalszej agitacyi podjęta inicyatywa mogłaby być uwieńczoną pomyślnym skutkiem. Nasuwa się przeto pytanie, gdzieby miał stanąć pomnik? Z wszystkich placów jakie nasze miasto ma do dyspozycyi, nadawałby się do tego najlepiej swym kształtem i otoczeniem — plac Romaszkana. Zadanie powyższe byłoby bardzo ułatwione przez zapis ś. p. Augusta bar. Romaszkana, który zapisał miastu 1000 złr. na upiększenie tego placu. Skoro w inteligencyi miasta naszego, myśl wybudowania pomnika Mickiewicza znalazła gorących wielbicieli, należałoby przystąpić do zorganizowania komitetu pomnikowego i w jego ręce powierzyć dalszy rozwój sprawy. Nie wątpimy, że piękna ta myśl uczczenia jednego z największych poetów świata, w mieście naszem — z całym zapałem do skutku doprowadzoną będzie, — co jej wykonawcom przyniesie chlubę — a miastu wspaniałą ozdobę. —

Posiedzenie

Rady miejskiej.

W dniu 21 sierpnia b. r. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, pod przewodnictwem burmistrza Göttingera, (zawsze jeszcze w nieobecności radnych dr. Fruchtmana i Zatwarnickiego).

Burmistrz przed przystąpieniem do porządku dziennego, zawiadamia radę, że z powodu zgonu marszałka powiatowego śp. Zygmunta bar. Romaszkana w dniu 8 sierpnia b. r. wysłał na pogrzeb deputacyę, która złożyła wieniec na trumnie i wzywa radę, by oddała cześć zmarłemu przez powstanie. (Radni powstają). Dalej podnosi burmistrz, że podczas powodzi dnia 12 sierpnia b. r. uczynił, co mógł, by ludność na Ryniu i Marcinówce wyratować, — dostarczył potrzebującym na koszt miasta żywność i doniósł o szkodach starostwu, by uzyskać dla dotkniętych powodzią pomoc — wreszcie z powodu przejazdu Najjaśniejszego Pana przez Stryj w dniu 8 września b. r. żąda kredytu na udekorowanie miasta. (Rada uchwala kredyt w wysokości nieograniczonej).

Ponieważ ostatnia powódź zabrała most miejskiemu dostawcy szutru Langsamowi przedłuża mu rada na jego prośbę wniesioną przez r. Stojałowskiego dostawę szutru na dalsze 3 lata pod dotychczasowemi warunkami (pryzmat czyli 2 metry kub. za 1 złr. 47¾ ct). i udziela magistratowi kredytu w kwocie 355 złr. na odbudowanie 3 mostów, przez powódź częścią zniszczonych częścią uszkodzonych.

Przystępując do porządku dziennego uchwala rada na posiedzeniu tajnem, — stabilizacyę p. Józefa Hahna na posadzie kierownika 6 klasowej szkoły męskiej, a p. Apolinarego Lesiewicza na posadzie sekretarza magistratu. Na posiedzeniu jawnem na wniosek magistratu uchwalono: przedłożyć rządowi prośbę o przedłużenie gminie i mieszkańcom miasta terminu do spłaty pożyczek rządowych na lat dziesięć t. j. do 1 stycznia 1905. — przedłużyć Leizorowi Mondscheinowi dzierżawę placu na targowicy miejskiej, na skład drzewa budowlanego na rok za czynsz roczny 180 złr. z góry płatny, — wynająć Wolfowi Spieglowi sklep w realności l. k. 59 na Podzamczu, na dalszy rok za czynsz 175 złr., — zwrócić Ferdynandowi Schecherowi należytość prawną od kupna części realności l. k. 43 na Łanach, na cele regulacyjne, w kwocie 52 złr. 50 ct., — zwrócić Abrahamowi Ehrlichowi należytość prawną w takimże interesie w kwocie 5 złr. 75 ct. — Następnie uchwalono polecić komisyi z trzech (r. Zatwarnickiemu, dr. Fruchtmanowi i Muzyce): a) wypracowanie projektu przepisów dyscyplinarnych dla urzędników miejskich i dyurnistów, b) wypracowanie regulaminu do zarachowywania potrzeb kancelaryjnych i druków. *c*) wypracowanie regulaminu uchwalić się mających przepisów względem prowizonowania sług miejskich, *d*) wypracowanie regulaminu względem zwrotu wydatków na płace polowych przez gminę ponoszonych, *e*) zbadanie sprawy względem zasiłku z funduszów szkolnych okręgowych. a względnie krajowych, stosownie do postanowień art. 19 ust. z dnia 2 maja 1873 N. 250 dz. u. kr. i przedłożenie wniosku radzie miejskiej, *f*) wypracowanie projektu do rozkładania kwaterunku wojskowego, stosownie do istniejącej ustawy kwaterunkowej. — Nadto uchwaliła rada udzielić pogorzelcom miasta Husiatyn zapomogę w kwocie 50 złr., — wysłać do Kornela Ujejskiego telegram na uczczenie 70-letniej rocznicy urodzin poety, ugodzić sprawę prowizoryalną przeciw gminie Duliby o naruszenie posiadania parceli kat. 2500/1 w Dulibach, na podstawie mapy katastralnej — oświadczyć rządowi, że gmina nie zamyśla budować gmachu na pomieszczenie biór starostwa — udzielić poszkodowanym przy pożarze dnia 17 kwietnia br. Willnerowi i Habermanowi zapomogę po 10 złr., tudzież trzem robotnikom kolejowym poparzonym przy pożarze lutrowni miejskiej 2 maja br. po 15 złr. W końcu uchwalono odrzucić przedstawienie Augusta Łaskiego przeciw zarządzeniu magistratu z dnia 26 lipca br. odmawiającem pozwolenia reparacyi oficyny pod lk. 23 na Podzamczu, z dodatkiem r. Muzyki, by mu zrzucić komin i piec, bo budynek ten nie nadaje się do zamieszkiwania. Obrano do komisyi kontrolującej w miejsce Kwiatkowskiego i Lemocha r. Muzykę i Mojżesza Halperna. Na tem zamknięto posiedzenie.

Do powyższego wiernie przedstawionego przebiegu posiedzenia i powziętych uchwał, jesteśmy zniewoleni nawiązać kilka uwag.

Wiadomo powszechnie, że pp. Kwiatkowski i Lemoch zostali przed laty dwoma przeniesieni, że zatem od lat dwoch przestali być nietylko radnymi, ale także członkami komisyi kontrolującej.

Skoro rada dopiero dziś wybrała na ich miejsce nowych członków do komisyi kontrolującej, to widocznie nie zależy radzie na kontrolowaniu czynności magistratu, albo też zależało ma gistratowi, a w pierwszej linii burmistrzowi, który porządek dzienny układa, aby go jak najmniej kontrolowano. Wątpliwość w tym względzie usunie może okoliczność, że r. Lewicki jeszcze przed rokiem zgłosił swe wystąpienie z komisyi kontrolującej, a burmistrz wcale tej rezygnacyi radzie nie przedłożył.

Jak pobieżnie magistrat i większość rady doniosłe dla gminy sprawy traktują, tego wymowną illustracyą jest sprawa budowy gmachu na pomieszczenie biór starostwa. Skoro starostwo zawiadomiło gminę, że rząd potrzebuje na pomieszczenie biór starostwa, gmachu o przeszło 30 pokojach, (wynająćsię mających na razie na 10 lat), przeto gmina mając obszerny grunt, który dziś w przeważnej części stoi pustką, powinnaby nad propozycyą rządu gruntowniej się zastanowić. Wniosek magistratu na *odrzucenie* propozycyi rządowej motywował burmistrz gołosłownem oświadczeniem inżyniera miejskiego, że gmach taki kosztowałby 60.000 złr. (?!) Takie oświadczenie inżyniera miejskiego nie oparte na kosztorysie, lecz w powietrzu uchwycone, nie powinno mieć dla burmistrza żadnego znaczenia. Daleko szczerszym był argument jednego z radnych, który motywował wniosek magistratu tem, że prywatni przedsiębiorcy chcą na swoim gruncie wykonać budowę, a gminie nie wypada czynić im konkurencyi. Znaczy to, iż burmistrz z magistratem i radą są na to, aby *strzedz interesów nie gminy, lecz prywatnych przedsiębiorców (!!)*. Skoro prywatni przedsiębiorcy widzą w propozycyi rządowej interes dla siebie, my tem bardziej widzimy ten interes dla miasta, zwłaszcza, że rząd niewątpliwie dałby miastu na poczet czynszu najmu, nawet kilkanaście tysięcy złr. zaliczki na budowę, a resztę kosztów pokryłaby pożyczka hypoteczna, której raty nie przenosiłyby rat reszty czynszu. W ten sposób gmina przyszłaby bez kosztów, do gmachu, reprezentującego majątek. Mieliśmy przecież po pożarze przykłady, że przedsiębiorcy budowali domy dla osób trzecich za czynsze, które ściągali sobie po wybudowaniu. Gmina powinna zresztą sobie o tam pamiętać, że obecny budynek, w którym mieści się starostwo, jest *ruderą*, którą wkrótce zwalić będzie trzeba.

Z powyższego wynika, że magistrat w powyższej sprawie usunął się od inicyatywy, aby korzyści przysporzyć *cudzej kieszeni!* Z naglącą sprawą regulamisów. niemniej łatwo się uporał magistrat, aby nic nie zrobić, a spra ę zabagnić. Sama myśl podobnego wniosku zdradza zupełną niedudolność magistratu. Burmistrz miasta zapomniał widocznie, że przecież pobiera wynagrodzenie, a było *co najmniej* niedelikatnością z jego strony, wnosić tę sprawę na porządek dzienny w chwili — gdzie wiedział z góry, że obydwaj wybrani radni — o których tu właśnie chodziło — z powodu urlopu i wyjazdu — nie będa na posiedzeniu, tudzież porządku dziennego znać nie mogą.

Smutne to bardzo!

Wybory w Dolinie
do Sejmu krajowego.

Z kuryi małych posiadłości w powiecie dolińskim zbliża się wybór posła do Sejmu w miejsce ś. p. Mazarakiego. Dotychczas słychać, iż zamierzają kandydować: Grabowieński, naczelnik sądu w Dolinie; Nawrocki, starosta w Dolinie; gr. k. proboszcz w Dolinie ks. Łopatyński i Witosławski prezes dolińskiej rady powiatowej. Adwokat dr. Oleśnicki ze Stryja, wezwany przez liczne grono wyborców do kandydowania oświadczył, że z powodu zajęć zawodowych tym razem o mandat ubiegać się nie będzie. Z nadmienionych kandydatów najwięcej ma mieć szans starosta Doliński. Wobec najwięcej popieranej kandydatury rządowej, mogą sobie wyborcy powiatu dolińskiego wystawić testimonium paupertatis.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacyi imienia Kościuszki i o szkole ludowej.

Pobyt cesarza. Z wielkim smakiem udekorowany dworzec przez umyślnie wysłanego z lwowskiej dyrekcyi inżyniera p. Lipińskiego przy pomocy starsz. inż. p. Mańkowskiego zjednał dla zarządu kolejowego powszechne uznanie. Tysięczna ludność, która przybyła z dalekich stron procesyami — malownicze zestawienie pracowników rzeszy od młota w niebieskich bluzach — straż pożarna — muzyka kolejowa — świecące uniformy — bogate stroje narodowe — płeć piękna licznie reprezentowana, tworząca niejako cudne, żywe bukiety — dziatwa szkolna — dziewczątka w bieli rzucające kwiaty — to wszystko składało się na skończony obraz wdzięku i majestatycznego uroku.

Przy cudownej pogodzie wśród odgłosu dzwonów, wystrzałów z moździerzy, entuzyastycznych okrzyków ludności i dźwięków muzyki kolejowej wjechał pociąg cesarski pod kierownictwem dyrektora Deymy ogodz. 1 18m. na stacyę i zatrzymał się przed umyślnie w tym celu ustawionem podium. W towarzystwie namiestnika i świty wysiadł Najjaśniejszy Pan z wagonu, poczem przedstawiono starosty radcę Manasterskiego, którego Monarcha wypytywał się o stusunki powiatu. Następnie zwrócił się cesarz do księży kanoników Ollendera i Popowicza, ewangelickiego seniora Grafla i przełożonego zboru izr. p. Gelerntera. Od podpułkownika Fröhlicha przyjął łaskawie cesarz raport, rotmistrza Zagajewskiego zaszczycił rozmową a kapitana Czerneka zapytał, czy koszary obrony krajowej są gotowe, na co ten potakująco odpowiedział. W dalszym pochodzie raczył przemówić do zastępcy marszałka powiatowego Karola hr. Dzieduszyckiego i szczegółowo wypytywać o rozmiarze klęski powodziowej. Burmistrza Göttingera zapytywał Najjaśniejszy Pan o odbudowę i rozwój miasta od czasu pożaru w r. 1886 — naczelnika sądu Brożyńskiego o stosunki sądownictwa, przyczem oswiadczył, iż odnośne przedłożenie co do budowy gmachu dla sądu obwodowego sankcyonował. Do starszego poborcy podatkowego Długosza rzekł Monarcha nawiązując do klęsk powodziowych: „Sie müssen in diesem Jahre etwas nachlassen!“ Ks. Fedusiewicza, przewodnika deputacyi gimnazyalnej, wypytywał Najjaśniejszy Pan o stosunki szkolne, przyczem zaszczycił także zapytaniem profesora Hecka. W końcu przedstawiono cesarzowi pp. Komarnickiego, marszałka powiatu w Kałuszu, br. Brunickiego i Dr. Fruchtmana, posła na Sejm krajowy. Pożegnawszy serdecznie p. namiestnika uściśnieniem dłoni i wzruszony objawiami serdecznego zapału opuścił cesarz Stryj o godz. 1·26 wśród ponownych okrzyków radości rozentuzyazmowanej publiczności. Na całym szlaku aż do granicy węgierskiej tysiące ludu witało swego cesarza z zapałem.

Z życia towarzyskiego. W dniu 5 b. m. pobłogosławionym został w tutejszym kościele związek małżeński panny Janiny Praxmayer córki kasyera przy Tow. zaliczkowem z p. Franciszkiem Jawańskim, aspirantem na oficera rachunkowego.

Wiadomości osobiste. P. Kornel Heck, profesor tutejszego gimnazyum, ulubieniec młodzieży, powrócił po 14 miesięcznej podróży naukowej z Rzymu, Aten, Troi i Konstantynopola, z bogatymi wynikami swoich badań. Nie wątpimy, że p. Heck podzieli się z resztą publiczności z rezultatami swoich studyów i wygłosi odczyt, na który czekamy z upragnieniem.

P. Kajetan Kosiński, profesor tutejszego gimnazjum, b. radny miasta i b. prezes resursy opuścił nasze miasto przeniesiony do Krakowa. Z żalem żegnamy tego serdecznego druha, który przez cały szereg lat z poświęceniem pracował nad kształceniem młodego pokolenia w dawnej szkole realnej, i obecnem gimnazjum. Nietylko szkoła lecz także życie publiczne i towarzyskie tracą w p. Kosińskim obywatela, którego piękne przymioty charakteru pociągały drugich do pracy i zabawy. Ubytek p. Kosińskiego nie łatwo da się zastąpić, bo w dzisiejszym nowszym zastępie nauczycieli gimnazyalnych z nielicznymi wyjątkami wieje duch inny.

Policja budownicza. Jak bywają przestrzegane przepisy policji budowniczej dowodzi następujący wypadek, który mógł spowodować utratę życia ludzkiego. Dnia 3 b, m. obchodziła rodzina mieszczańska w sali pierwszego piętra w rynku położonej kamienicy Chaima Goldklanga uroczystość weselną. Gość weselny Michał Mikitka, młodzieniec 24 letni, wyszedł dla ochłodzenia się na balkon, a nie wiedząc o braku balustrady odniósł ciężkie uszkodzenia. Nie jest to jedyna kamienica z takim balkonem w mieście naszem znajduje się kilkanaście podobnych kamienic, w których balkony nie są zabezpieczone balustradami i są zemieszkiwane. Tego rodzaju lekceważenie przepiców publicznego bezpieczeństwa, powinno być pociągane z urzędu do surowej odpowiedzialności karnej. Już to przyznac trzeba że budownictwo miejskie ze swoimi pomysłami i ignorowaniem przepisów stanowi curiosum sui generis.

Niewłaściwa deputacja. Kilku ojców mających synów w tutejszej ósmej klasie gimnazyalnej, udawało się do dyrekcyi gimnazjum z prośbą o pozostawienie w tejże klasie nauczyciela języka polskiego, który nie mając kwalifikacyi do tego przedmiotu z powodu braku sił nauczycielskich przedmiot ten udzielał w zastępstwie w siódmej klasie. Rada szkolna krajowa widząc tu braki zamianowała dla tego przedmiotu w sierpniu b. r. znanego zaszczytnie w nauce języka polskiego profesora p. Mazanowskiego, podczas gdy dla niewyjaśnionych przyczyn ten cenny nabytek dla tutejszego gimnazyum został upośledzony, gdyż powierzono mu nauki w innych klasach. Zdaje się wpływy tej wysoce niewłaściwej deputacji ojców spowodowały, że niekwalifikowanemu przyznano pierszeństwo przed kwalifikowanymi. Nasuwa się przeto pytanie, jakiem cudem ojcowie ci się dowiedzieli przed ogłoszeniem nominacyi w dziennikach że dla ósmej klasy ma przybyć nowy kwalifikowany nauczyciel i dlaczego nie znając go, objawiali jakieś niepowołane zapatrywania? — To tylko w Stryju możliwe.

Mostek z kilku nieoheblowanych desek zbity, nad potokiem przy ulicy bolechowskiej jest pozbawiony od trzech tygodni poręczy, przez co naraża przechodniów na nieszczęścia. Jest to jedna z najwięcej uczęszczanych ulic, którą także dzieci chodzą do szkoły. Rodziców, którym zdrowie i życie swoich dzieci nie jest obojętne, winni natychmiast zażądać od magistratu usunięcia złego i tego rodzaju faktu porządków miejskich zachować w pamięci do najbliższych wyborów reprezentacyi miejskiej.

Pożar. Dnia 6. b. m. wybuchł pożar, z powodu wadliwej konstrukcyi komina w kamienicy p. Lipy Halperna. Dzięki ochotniczej straży pożarnej, jakoteż straży magistrackiej która raźną akcyę rozwinęła, pod energicznem kierownictwem zastępcy naczelnika p. Scheksa zlokalizowano ogień. Jest wskazanem, aby teraz, skoro już funkcyonuje ochotnicza straż pożarna, komendanta straży magistrackiej p. Picyka uwolnić od tej godności, gdyż akcya ratunkowa nie znosi więcej komendantow. Przy tej sbosobności podziwialiśmy partacką budowę jednej z najokazalszych kamienic i należącej do najbogatszego obywatela tego miasta. Nie możemy także pominąć milczeniem zagadkowego zachowania się właściciela realności p. Lipy Halperna, który zabrawszy napełnioną torbę spokojnie podczas pożaru się przechadzał po ulicy Trzecie o maja. Zwyczajnie właściciel broni swojego mienia do ostatniej chwili i ostatni ustępuje z posterunku katastrofy, tu przeciwnie — p. Halpern pierwszy się zabrał w tym błogiem przekonaniu, że się znajdzie dosyć ludzi z poświęceniem. Dziwne to zachowanie się, ale prawdziwe! —

Muzyka kolejowa. Podczas ostatniego przejazdu cesarza przygrywała muzyka kolejowa a obecny namiestnik wyrażał się z pochwałami o jej produkcyach. Mieszkańcy miasta, tudzież tegoroczni letnicy, którzy korzystali z koncertów muzyki na werandzie kolejowej w restauracyi p. Dienstla — uprosili nas o wyrażenie podziękowania zarządowi muzyki za uprzyjemnianie chwil, które podczas tegorocznych słot były nieraz dla wszystkich bardzo nudne. Przyłączając się do tego podziękowania zwracamy uwagę radnych naszego miasta, że miasto Stanisławów uczyniło liczne zabiegi i poniosło ofiary materyalne dla utworzenia tamtejszej muzyki kolejowej. W szczególności zaznaczyć musimy, iż tamtejsza rada miejska przyczynia się do utrzymania muzyki roczną subwencyą 500 złr. Może by przecież także nasi panowie radni uznali za stosowne uchwalić wydatek z funduszu gminnego, jako zasiłek na cele utrzymania tej ze wszech miar na poparcie zasługującej kapeli.

Urzędowa Gazeta Lwowska, która zwykła wiernie podawać sprawozdania, została w sprawie pobytu Najjaśniejszego Pana w błąd wprowadzoną. Mianowicie pominięto w dotyczącem sprawozdaniu najdonioślejsze dla całego powiatu stryjskiego a nie mniej dla kraju, słowa monarsze zwrócone do starszego poborcy urzędu podatkowego Długosza: *„Sie müssen in diesem Jahre etwas nachlassen“*.

Czy sprawozdawca redakcyę z umysłu w błąd wprowadził?.....

Upadek gimnazyum. W roku 1891 wpisało się do tutejszego gimnazyum 420, w roku 1892—380, a w bieżącym roku szkolnym 339 uczni. Cyfry te są wymowną illustracyą stosunków w naszem gimnazyum. (Sic!)

Czarny gość wkroczył w nasz powiat. W Beskidzie umarł na cholerę azyatycką 11 b. m. robotnik kolejowy, tudzież w Ławocznem dziecko, u którego objawy choroby były podejrzane. — Czy p. burmistrz miasta Stryja jeszcze ciągle będzie utrzymywał, że dwa otwarte kanały płynące przez miasto, zawierają wodę czystą, gdyż nieczystości zabiera prąd wody??(!!). Za następstwa nieszczęśliwe dla ludności miasta odpowie p. burmistrz!

Komisja sanitarna odbyła posiedzenie dnia 5 b. m. pod przewodnictwem c. k. koncepisty starostwa p. Gürtlera. Pomiędzy obecnymi zauważyliśmy burmistrza, kilku radnych, kilku lekarzy i innych.

Uchwalono podzielić miasto na pięć rejonów pozostających pod dozorem sanitarnym specyalnych komisyi, które mają przeprowadzić dotyczące rewizye domów, podwórzy, studzien, ustępów i t. d. Dla wywozu śmiecia przeznaczono stoikę, która objeżdżać będzie dwa razy w tygodniu wszystkie realności, dając znak dzwonkiem o swem przybyciu. (czego dotychczas ani razu nie widzieliśmy). P. Zatwarnicki poruczył sprawę przepełnienia chajderów, na co otrzymał odpowiedź burmistrza, że o nich nic nie wie i oficyalnie wiedzieć mu nie wolno. P. Zatwarnicki poinformował p. burmisrza, że w Stryju jest ośm chajderów. Zdaje się, że jakiś anonim zwołał posiedzenie skoro w skład komisyi nie powołał jednego z najważniejszych czynników, jakim jest niewątpliwie dla wszelkiego rodzaju spraw sanitarnych — inżynier. Do anonima nie możemy mieć pretensyi, aby o tem i o doniosłym wpływie prasy w tego rodzaju kwestyach wiedzieć mógł.

Podsłuchane. „Co słychać nowego?“ „Złe, znowu mamy komisarza rządowego“. „Co? skąd? taż wczoraj w magistracie mówiłem z burmistrzem“. „To kum tego nie rozumie — przecież na komisyi cholerycznej już przewodniczył ten młody koncepista ze starostwa, a burmistrz siedział w tyle“. „Dla Boga! jakieś zamieszanie w mieście; wczoraj burmistrz, dzisiaj komisarz; jak Stryj Stryjem nie bywało takich rzeczy“.

Nieczuły magistrat. Przy ulicy lwowskiej obzk magazynów wojskowych stoi od czterech miesięcy woda w rowie rozszerzająca cuchnącą zgniliznę po całej ulicy. Niezrozumiałem jest dla nas, jakim sposobem istnieją w tem samem mieście, inżynier miejski i kanał nie mający odpływu?!

Samobójstwo. Zawiadowca pociągu Feliks Błaszczakiewicz, zamieszkały w Stryju, powiesił się w pozycyi siedzącej na sznurku swej trąbki w coupe pierwszej klasy, wracając pociągiem z Husiatyna do Stryja. Przyczyną samobójstwa były stosunki familijne.

Wystawa krajowa. Z dniem ostatniego września b. r. kończy się termin zgłoszenia przedmiotów na wystawę krajową. Panowie przemysłowcy i przedsiębiorcy nie dajcie się zawstydzić miasteczkom i spieszcie ze zgłoszeniami do Dra Byliny sekretarza miejscowego komitatu lokalnego.

Do Towarzystwa szkoły ludowej przystąpili: Serkowski Bolesław, Wilczyński Chojecki Stanisław, Dienstlowa Anna, Rajska, Majewski Stanisław, Lewicki Bolesław, Dr. Altman Emil, Altmanowa Emilja.

Nowa czytelnia. Rusini zawiązali w naszem mieście czytelnię mieszczańską z charakterem nietylko kształcącym, ale i zapomogowym.

Mieszkańcy i członkowie gminy narodowości ruskiej wnieśli petycję do rady miejskiej, aby dotychczasowe napisy ulic usunięto i napisami w dwóch językach zastąpiono i aby trzy ulice, [illegible] Wałowa między rynkiem a ulicą Trzeciego maja, ulica wyższo cerkiewna, między rynkiem a cerkwią, wreszcie ulica przed realnością ruskiej bursy, otrzymały nazwiska trzech pierwszorzędnych pisarzy i poetów ruskich: Szewczeńki, Marcyana Szaszkiewicza i Fedkowicza.

Wiec ludowy staraniem tutejszych Rusinów odbędzie się dnia 29 b. m. Na porządku dziennym są: sprawy reformy wyborczej, sprawa reformy gminnej, reforma ustawy łowieckiej i referat o obecnem położeniu politycznem Rusi.

Literatura i sztuka.

Nowe książki. Lex. A. F. Schlesischer Touristenfreund, Reischandbuch für zwei und mehrtägige Partien nach dem Altvater, — dem Glatzer und dem Riesengebirge, den Beskiden und der Hohen Tatra, nebst einem Anhange. Schweiz. Wieliczka und Krakau. Ratibor — E. Simmich 1893 — 50 fenig.

Polotyński Janusz Olaw Połota Wąs. Dwie prośby, do rodaków i do tronu w obronie polskich Tatr i Morskiego oka. Przemyśl, nakład autora, druk Styfiego 1893.

Pazyrowski Alex. Der polnisch-rusische Krieg 1832 — autorisirte deutsche Bearbeitung nach der zweiten umgearbeiteten und ergänzten Auflage von Hauptmann Vale-Mikulicz. Band II und III Wien, Seidel & Sohn 1893 z 23 kartami i planami — 7 złr.

Rogala Jan. Spiewak polski, zawierający zbiór doborowych pieśni światowych i patryotycznych zebrał i wydał *** w Magdeburgu. Berlin. druk. H. Dziecichowicza. (Dochód przeznaczony na zakładanie towarzystw polskich w Saksoniii).

Szczedrin M. Nowe bajki dla dzieci dorosłych. przełożył z rosyjskiego tłomacz „Syberyi" Kenana. Kraków, nakł. F. Świętkowskiego. 1893 — 22 centów. Przedruk wzbroniony!

Richter dr. prof. Geschichten aus der Zeit des preuss. Ordensstaates I u. II Hannover — 2 mark 40 fenig.

Upominek na cześć El. Orzeszkowej. Kraków i Peterburg. Gebethner i Rymowicz.

W 30-letnią rocznicę powstania w roku 1863 wyszło z pod prasy poświęcone „Cieniom poległych - straconych —, i w kopalniach Sybiru zamęczonych" poetyczne dzieło Aureliego Urbańskiego „Miatież" w bardzo ozdobnem wydaniu. W cyklu 30 szkiców (z portretem autora), znakomity autor „Dramat jednej nocy", maluje epizody z ostatniej walki narodu polskiego o niepodległość.

Pierwsze to dzieło poetyczne, poświęcone upzmiętnieniu jednej z najtragiczniejszych lecz i najwznioślejszych naszych epok dziejowych, a w którem artyzm wykonania i szlachetność myśli, siła pióra i głębokość uczucia, talent i patryotyzm twórcy walczy z sobą o lepsze z równym ostatecznie tryumfem.

Niezwykłemu dziełu wielkiej dodaje wartości stanowisko, jakie poeta zająć potrafił w traktowaniu przedmiotu, stanowisko zgodne z wynikami badań historycznych, stanowisko wyższe i ponad płytki, bezmyślny, krzykliwy szowinizm i ponad zimny, bezwzględny, tendendencyjny krytycyzm ścierających się u nas prądów w opinii publicznej. o katastrofie, będącej tłem „Miateży".

Nie apoteozuje więc ani nie potępia jej bohaterów, lecz bolejąc nad nieszczęśliwymi rezultatami ich idealnego porywu, korzy się, podziwia i w świetny sposób przekazuje potomności wielkie lub charakterystyczne objawy męczeńskiej, bezskutecznej ale nieśmiertelnej w sercach narodu walki 1863.

Wątku do swych obrazów nie snuje Urbański z fantazyi czystej, lecz w przepyszną co do mocy i zwięzłości formę, ubiera same zdarzenia prawdziwe. Ta granitowość stylu, która go przedewszystkiem znamionuje, obok wagi autentyczności wypadków, miara sądu o rzeczach i ludziach, obok żaru patryotycznego ciepła, a mimo treściwości, nadzwyczajna barwność obrazowania, piękność tendencyi i tchnąca zewsząd idea narodowa — czynią z „Miateży" dzieło, które winno znaleść się w każdym domu szczerzze polskim.

Wydanie uskuteczniono nader starannie i ozdobnie. Cena egzemplarza 1 złr., z przesyłką pocztową 1·20.

Nowe pismo. Z początkiem października wyjdzie w *Stryju* pierwszy zeszyt zbiorowego pisma dla Rusinek pod tytułem „Żinocza biblioteka" pod redakcyą *Natallii Kobrzyńskiej.*

Molin J. dr. prof. Zur Reform der österreichischen Realschulen. Krakau. Selbstverlag des Verfassers. 1893.

Berg Alex. Judenhyänen vor den Strafgericht zu Lemberg.

Koniecki H. dr. Die antisemitische Canaille vor Gericht, vier neue Documente, den kaiserl. Räten empfohlen. Berlin. G. A. Dewald. 1893 50 fenig.

NADESŁANE.

„Nie mając niestety czasu z okazyi mego przeniesienia żegnać znajomych mi i życzliwych, czynię to teraz w tej drodze prosząc ich o zachowanie mię i nadal swej życzliwości.

Stanisławów 9 września 1893.

Hermann Wagner.

„ —. Od 1-go października przyjmuje panienki do nauki kroju i szycia sukien oraz rozmaitych ozdobnych robót. — Bliższa wiadomość przy ul. Hosza (dom Schechera) M. Przesławska nauczycielka robót przy szkole żeńskiej 6 kl. — Zgłoszenia przyjmuje co dzień od godziny 5 — 6 wieczorem.

DROBNE OGŁOSZENIA

Od 1-go listopada do wynajęcia przy ulicy Pańskiej 5 pokoi i 2 kuchnie, ogród i 2 komórki.

3 pokoje z kuchnią i ogród. 2 pokoi z kuchnią i komórka. Bliższa wiadomość w kasie zaliczkowej albo w domu p. Zapłatyńskiego.

Z powodu wyjazdu do sprzedania za tanią cenę w Bolechowie realność składająca się z domu o 5 pokojach, 2 kuchniach, spiżarni, oficyn o 3 pokojach kuchni i dużego ogrodu. Bliższa wiadomość J. Goldstaub w Bolechowie.

Korespondencya prywatna.

Boleję nad tym wypadkiem, choć nie tracę nadziei. Gdy się pomyślnie rozstrzygnie — przypnę wiadomy kwiatek podczas najbliższego koncertu kolejowej muzyki. Na razie błagam Cię o cierpliwość.

Szczera.

O G Ł O S Z E N I A.

Rozkład jazdy pociągów osobowych do Stryja i ze Stryja. [Czas kolejowy.]

Pociąg Nr.	Przychodzą do Stryja	Czas przyjazdu	Pociąg Nr.	Odchodzą ze Stryja	Czas odjazdu
1211	Ze Zagórza i Sącza	5^{20} rano	1212	Do Zagórza i Sącza	0^{05} rano
1223	„ Przemyśla	^{40} przed połud.	1216	„ „ „	22^{15} po południu
1215	„ Zagórza i Sącza	0^{05} w nocy	1218	„ Przemyśla	9^{18} rano
1212	„ Stanisława i Husiatyna	9^{35} „	1211	„ Stanisławowa i Husiatyna	5^{54} „
1218	„ „ „	5^{53} rano	1215	„ „ „	0^{40} w nocy
1216	„ „ „	^{30} przed połud.	2223	„ „ „ *)	^{30} po południu
1711	„ Lwowa	8^{51} rano	1712	„ Lwowa	0^{50} w nocy
1713	„ „	9^{45} w nocy	1714	„ „	6^{08} rano
1715	„ „	5^{14} po południu	1716	„ „	6^{51} wieczór
1717	„ „	przed połud.	1718	„ „	^{59} przed połud.
1714	„ Ławocznego i Skolego	5^{35} rano	1711	„ Ławocznego i Skolego	9^{06} rano
1712	„ „ „	9^{20} w nocy	1713	„ „ „	0^{20} w nocy
1718	„ Skolego	^{45} przed połud.	1717	„ Ze Skolego	^{10} po południu

Pociag Nr. 1223 ma w Stanisławowie połączenie do pociagu mieszanego, kursującego na szlaku Stanisławów-Buczacz.

Odpowiedzialny za Redakcyę Edmund Ostruszka. Z drukarni Ed. Ostruszki we Lwowie ul. Sykstuska l. 10.